

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Rok II.

Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki Nr 9, telefon Nr 10-06. w Grodnie, Orzeszkowej 3.

Nr 226. (297)

Zadania Państwa wobec dziejów przyszłych

Nigdy jeszcze życie nie miało takiego rozpadu i tak różniczkowanych procesów ewolucyjnych, jak w idącej dobie. Olbrzymie zdobycze techniki, które wynalazcy wrzegli w rydwan cywilizacji, dokonały przewrotu najpierw w gospodarczym ustroju świata, a zkończy politycznym i kulturalnym. Zdobycie nowych środków i sił, do walki człowieka z przyrodą, musiało z natury rzeczy przekonstruować samą naturę ludzka, zmienić oś myślenia jednostek, a tem samym społeczeństw, państw, polityki... Z udoskonaleniem środków wytwórczych w przemyśle punkt gospodarczej ciężkości świata przesunął się na korzyść kapitalizmu i sama natura obecnej cywilizacji dała kapitalizmowi władzę również w dziedzinie polityki, czego przykładem może być socjalistyczny rząd angielski, pracujący pod dyktandem „prawa kapitalistycznego”, dla ścisłości powiedzmy: kapitalistów.

Polityka bowiem, ustrój społeczny, nie jest niczem innym, jak cieniem życia gospodarczego, lub membraną, która taką melodię grać musi, jaką formą cywilizacyjną „nagrała” na ekonomiczne płyty gramofonowe. Wszelkie próby sztucznej zmiany ustroju społecznego, nie są do pomysłenia nie tylko w zamkniętych granicach jednego państwa (np. Rosja) ale nawet całego świata, jeżeli nie zmienią się samych podstaw życia gospodarczego, samej cywilizacji i psychiki ludzkiej.

Jaskrawszy przykład w tym kierunku niż Anglia, dostarczyć nam mogą teoretycznie zsocjalizowane, a faktycznie ultrakapitalistyczne Sowjety. Zmechanizowane środki wytwórcze (które przy obecnej kulturze społecznej stać się mogły własnością niewielu przedsiębiorczych jednostek) przemieniły się w walce ekonomiczno-społecznej tych jednostek zresztą społeczeństwa w brzoń strasliwą i niepokonaną. Milijarderzy, trusty, lewianty, stały się istotnymi i dyktatorami potęgami świata. Kilka milionerów angielskich kieruje życiem setek milionów Hindusów i Chińczyków, kilkudziesięciu baronów przemysłowych, „królów czekolady”, lub mydła, decyduje o formie ustrojowej społeczeństw.

Takie oto jest już konieczne dzisiejszej formy cywilizacji większości państw i narodów. Jedynie wysoko upośleczone narody skandynawskie wolne są od tej ciężkiej niemości plutokracji, gdyż ciężar decydowania o gospodarczych losach kraju rozłożony tam jest na zrzeszone kooperacje wytwórców i konsumentów.

Ten plutokracjo-ekonomiczny rozpad życia światowego, musiał oczywiście doprowadzić do zachowania równowagi gospodarczej najpierw wewnątrz poszczególnych państw, a wreszcie w granicach całego niemal świata.

Próby przywrócenia tej równowagi w samych państwach naogół się nie powiodły z wyjątkiem Włoch, które w syndykalizmie gospodarczym znalazły właściwą formę równowagi ekonomiczno-społecznej, stając się tem samym aktywną siłą gospodarczą Europy. Większość jednak państw, nie tylko zresztą europejskich, żyje jeszcze pod znakiem pasywów, a niebezpieczne walki celne większości państw, są tylko rezultatem braku równowagi gospodarczo-ustrojowej, w ich granicach.

Jeżeli umysły ludzkie zaabsorbowane są dziś jedynie walkami politycznymi, nie widząc samych podstaw tych walk, świadczy to raz jeszcze o istnieniu głębokiej przepaści pomiędzy tem co nakazuje prawo życia, a tem co chce człowiek polityczny, — o całym bezsensie walk partyjnych (mających w podłożu częściowo osobiste, personalne konflikty i animozje, niż jakieś konkretne teorie) nie uznających istotnych przyczyn gospodarczej katastrofy.

Jeżeli więc „prawo gospodarcze” dzisiejszej cywilizacji stworzyło anomalny i chorobliwy układ sił i stosunków społeczeństw i państw, to

z drugiej strony, o przebudowie tego biologicznego „prawa gospodarczego” może decydować nie kto inny jak Państwo. I tu tkwi niesłychanie zwaliny i trudny paradoks. Anormalne „prawo gospodarcze” życia stworzyło anormalne życie polityczne partji, ale teraz to anormalne partyjność uzurpuje sobie możliwość znormalizowania podstaw ekonomicznych państwa.

Dym chce zmienić prawo energii ciepłej płonącego ogniska. Oczwicie, że wszelkie próby partyjne — zdążające w tym kierunku są próbami samobójczymi albo samego partyjnicwa albo państwa

Ape

Rynek w Krosnie



Znamienne głosy prasy zagranicznej o rządzie Marszałka Piłsudskiego.

PARYŻ 26.8. (PAT). Dzisiejszy „Le Temps” komentując wstępny artykuł dymisji rządu pułkownika Ślaska stwierdza, że od roku 1926 wszelkie zmiany personalne ministrów nie zmieniają ani samego rządu, jako takiego, ani konsekwentnej ciągłości polityki polskiej w najtrudniejszych okolicznościach utrzymuje się rząd Marszałka Piłsudskiego, oparty na szerokiej opinii niezależnie od poglądów poszczególnych partji. Blok opozycyjny stworzony z najbardziej zwalczających się wzajemnie żywiołów, może przeszkadzać rządzeniu każdego gabinetu, sam jednak nie jest w stanie, z powodu różnicy programu, objąć władzy. Decyzja Marszałka Piłsudskiego utrzymania osobiście gabinetu byłaby gwarancją utrwalenia w Polsce silnej władzy bez negocjowania zasad konstytucyjno-parlamentarnych. „La Venir” stwierdza, że gabinet którego netykto dusza lecz aktywnym szefem będzie Marszałek Piłsudski posiadać będzie odpowiedni autorytet, by nakazać milczenie rywalizacji partyjnym i stworzyć przeciwko sąsodom ze wschodu i zachodu mocny i zjednoczony front. „Action Francaise” píše: Narzuca się przypuszczenie, że Marszałek Piłsudski na skutek agresywnych wystąpień ministra Treviranusa pragnie osobiście ująć w ręce ster państwa.

Rybacki gdańskie idą z rybami na targ



Instrument zastępujący całą orkiestrę
Po kilkudziesięciu latach pracy ucała się Amerykaninowi M. Wadlowi z Rochester skonstruować instrument, który zastępuje w podłożeniu całą orkiestrę

Nowe enuncjacje Treviranusa

Berlin 26.8. (PAT). Z racji swego pobytu w Królewcu minister Treviranus wygłosił mowę, w której poruszył ponownie kwestję polityki zagranicznej, między innymi sprawę rewizji granic wschodnich.

Nie ulega dziś już żadnej wątpliwości, oświadczył minister, że cały naród niemiecki powinien by przyswoić sobie poglądy, którym wyraz dałem w czasie uroczystości plebiscytowych. Niech mi wolno będzie zaznaczyć, że nie wysuwam żadnego wyraźnego żądania, lecz tylko stwierdziłem pewien fakt, a mianowicie, że granice wschodnie wykreślone zostały w sposób niepokojący oba narody, niemiecki i polski i że wskutek tych granic pokój europejski narazony może być na niebezpieczeństwo. Wiemy oczywiście, że żądania rewizji zgłoszone może być tylko przez odpowiedzialny rząd i to u miarodajnego gremjum, a więc w Lidze Narodów. Rozumie się, iż nie należy odstępować od zwyczajów tak utartych chociażby z tego powodu, aby nie dawać innym okazji do wstępowania na tę samą drogę. Stwierdzenie tych faktów jest samo przez siebie zrozumiałe.

W następnym przemówieniu wygłoszonym przed mikrofonem miałem możliwość rozprawić się z szeregiem zarzutów i określić pojęcie „duch frontowy”. Przez same tylko zgłaszanie protestów nie można prowadzić polityki. Jeżeli nie uda się nam wywołać w świecie zrozumienia, że nie uzyskamy zmiany, bez względu na to za jaką konieczną rzecz, przy wrogiem mojem nastawieniu wobec dotychczasowego skrepowania w polityce zagranicznej, uważam rewizję traktatów, to jednak zdaniem mojem, termin na podjęcie tego rodzaju akcji oznaczony może być dopiero wówczas, kiedy naród nasz zdobędzie się na moc stanowiącą gwarancję poparcia tego rodzaju roszczenia. W innym wypadku bowiem strata byłaby większa niż korzyść. W naszej odczwie wyborczej dogamy się rewizji planu Younga i rewizji granic wschodnich wychodząc z założenia, iż należy mówić prawdę zawsze taką, jak ją widzimy, ale gdybym był ministrem spraw zagranicznych, nie pisałybyśmy słowa dlatego, aby Polsce nie dać okazji do wysuwania obecnie już w Genuwie tego problemu i unicestwienia go.

Katowice przeciwko zakusom niemieckim

Katowice 26. VIII. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. W końcu posiedzenia jawnego uchwalono następującą rezolucję.

Rada miejska miasta Katowic z ubolewaniem stwierdza, że w Niemczech osobistość na odpowiedzialnych stanowiskach uprawianiem polityki odwetowej naruszają zasady praw moralności, które naszym zadaniem jedynie winny regulować warunki współżycia poszczególnych narodów i państw. Propaganda niemieckich odpowiedzialnych czynników z oderwaniem odwiecznej polskiej ziemi od Rzplitej Polskiej jest grzechem przeciwko pokojowi europejskiemu i światu. W interesie pokoju podnosimy uroczysty protest przeciwko atakowaniu przez Niemcy naszych województw zachodnich, szczególnie Pomorza i Śląska Polskiego, albowiem Polacy

bez wyjątku bronić będą do ostatniej kropli krwi nienaruszalności ziem zachodnich granic od wszelkich na nie zakusów.

Rezolucja przeszła wszystkimi głosami radnych, prócz frakcji niemieckiej, którzy opuścili salę przed głosowaniem.

Banda Rysia przed sądem

Wino, 26.8. (PAT). Po dłuższym trzebieniu władze bezpieczeństwa zlikwidowały krwawą bandę Józefa Rysia, syna osławionego bandyty Antoniego. Ujęty bandyta, dobrawszy sobie 10 kompanów, grasował na szlaku utartym przez ojca, w powiecie świdzińskim. W dniu wczorajszym Józef Rys zasiadł ze swymi współnikami na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym. Wyrok podany będzie jutro.

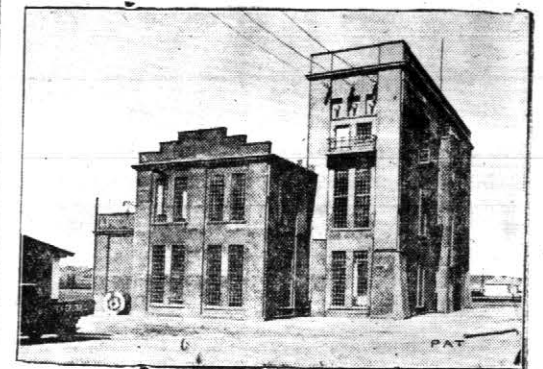
Pracowity dzień Wydziału Wojewódzkiego

Wczoraj w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Kościalkowskiego, posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, na którym zatwierdzono szereg spraw pierwszoplanowego znaczenia dla ludności naszego województwa. Między innymi zatwierdzono:

Budżet miasta Białegostoku
Budżet miasta Białegostoku został zatwierdzony następująco: budżet zwykłej administracyjnej w wydatkach 4.133.442 zł., niedzwyczajnej 868.000 zł., przedsięwzięcia 350.175 zł., szpitala miejskie 672.342 zł., zakłady opiekuńcze 244.351 zł. Ogółem więc budżet miasta Białegostoku na rok 1931/32 zamkna się w wydatkach i dochodach sumą 6.268.310 zł., przy czym Wydział Wojewódzki wstawil następujące zastrzeżenia: Rada miejska winna zastosować się do poprzednich zastrzeżeń i przedłożyć plany roboty w szpitalach, komisarzy szpitali miejskich, uruchomić żłobek miejski, oraz użyć dodatku do państwowego podatku od nieruchomości.

Zatwierdzenie uchwał gmin miejskich i wiejskich
Ponadto Wydział Wojewódzki zatwierdził uchwałę Rady Miejskiej m. Białegostoku w sprawie nabycia od spadkobierców Prąjsmana nieruchomości przy ul. Białostockiej, składającej się z fabrycznych murowanych i drewnianych budynków i placu o przestrzeni 4.562 m. kw. na potrzeby szkolnictwa powszechnego za sumę 6.600 dolarów.
Zatwierdzona została również uchwała Rady Miejskiej miasta Grodna o nabyciu 3 i 4 domu Łozowskiego, przy ul. Dziennej za 11.000 dolarów.
Ponadto Wydział Wojewódzki zatwierdził uchwałę Sejmiku Powiatowego w Wysokim Mazowieckiem w sprawie podwyższenia o 50 proc. dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego.
Zatwierdził uchwałę Rady Miejskiej Suwałk w sprawie

skonwertowania zwaloryzowanych pożyczek markowych z lat 1919 i 1921.
Zatwierdził również uchwałę Rady Miejskiej m. Białegostoku w sprawie dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości.
Zatwierdził sprawę podatku wyrównawczego na rzecz gminy Dobrowo, w powiecie augustowskim; zatwierdził szereg rekursów powiatowych, przyjął do wiadomości sprawozdanie z wykonania budżetu komisji zdrowej w Drusienikach za rok 1929/30 i zatwierdził dopłaty na rzecz funduszu kuracyjnego za korzystanie z urządzeń zdrowotnych w Drusienikach.
Dalej zatwierdził uchwałę Sejmiku Powiatowego w Kolnie w sprawie sprzedaży 2 ch placów pod budowę domów urzędniczych i zatwierdził szereg innych spraw z których najważniejsze podamy w jutrzejszym numerze.



Podstacja elektrowni „Gródek” w Gdyni

Powstanie Sejneńskie

(Z dziejów okręgu suwalskiego P. O. W.)

C. d.
Gdy w dniu 7 sierpnia 1919 wojska litewskie opuściły Suwałki i zatrzymały się na linii jezior wiłgińskich, rozciągających powiaty suwalski i sejneński, a jednocześnie znacznie wzmocniły siły garnizonu sejneńskiego, nie uległo żadnej wtopliwości, że Rząd Kowieński nie zamierzał wykonać nakużu kowalicy, a chce przemocą utrzymać się w czysto polskich Sejnach i powiecie sejnńskim. Jesnem się powiło, że nikt nie powstrzyma ludności miasta i powiatu od wybuchu zbrojnego i z tych względów władze w dużym stopniu do zwycięstwa w Sejnach i okolicznych wsiach i miasteczkach, gdzie stacjonowały większe lub mniejsze oddziały litewskie, trwały ze zmniejszonym szeregami do dnia 29 sierpnia 1919 roku. Wojska polskie zajęły wkrótce oczyszczone od Litwinów tereny i obsadzili wyklętą przez kowalicy linię graniczną. Oddziały powiatowe wcielone zostały częściowo do wojska, reszta wróciła do szkół i warsztatów pracy.

W nocy z 22 na 23 sierpnia 1919 roku w przedzień zajęcia Suwałk przez Wojska Polskie, wyruszyli z wsi Szumowo (5 km. od Sejna) grupowane tam oddziały powiatowe i teoż dnia zajęły Sejnę, Wąki w Sejnach i okolicznych wsiach i miasteczkach, gdzie stacjonowały większe lub mniejsze oddziały litewskie, trwały ze zmniejszonym szeregami do dnia 29 sierpnia 1919 roku. Wojska polskie zajęły wkrótce oczyszczone od Litwinów tereny i obsadzili wyklętą przez kowalicy linię graniczną. Oddziały powiatowe wcielone zostały częściowo do wojska, reszta wróciła do szkół i warsztatów pracy.

W dniu 22 b.m. odbyło się w Drusienikach w obecności Włodzimierza Białostockiego p. Marijana Kościalkowskiego posiedzenie Rady Naukowej Drusienik. Przewodniczył prof. Januskiewicz, obecni byli członkowie Rady pp. Dr. Lewicka, prof. Dr. Władczyński, sen. Abramowicz, prof. Dr. Jasiński, dr. Rymkiewicz, prof. Sienalewicz, Dr. Wasilewska, b. poseł Łaskiewicz i inni.
P. Wojewoda Kościalkowski zawiadomił Rade, że interwenjował u Władz Centralnych w sprawie stworzenia lepszych warunków roboty i rozwoju Drusienik, a przedyskutował o powołaniu przez Radę Min. uchwały o przejęciu Drusienik na własność Państwa. Ponieważ Drusieniki posiadają specjalne warunki, jak Niemen, plaża, lasy sosnowe, nadzwyczajnie powietrze, należało rozpatrzyć konieczność zorganizowania na szerszą skalę kolonii dla dzieci polskich z Niemiec oraz z miejscowych dzieci przedwzrostkiem tych, które ze względu na stan zdrowia wymagają leczenia. Niezależnie od tego zastanowiono się nad sprawą budowy uzdrowiska, budowy domu zdrowotnego, sezonu zimowego, dokonania głębokich wiercen, ulepszenia komunikacji i t. d. Nad posunięciem problematycznym wywiązała się dłuższa dyskusja, w której omówiono szczególnie i powzięto odpowiedzialne uchwały. Pierwszy sezon po przejęciu własności Drusienik przez Bank Gospodarstwa Krajowego należy uważać za nadzwyczajnie udany. To też, skoro miarodajne czynniki już dziś za-



Zegiestów-jedno z najpiękniejszych uzdrowisk Polskich

O przyszłość perły Kresów Wschodnich

Jako to wszystko uszło... Cicho... i cicho... Dobiało pół roku... Opinia publiczna szemrze...
Bądź co bądź, sprawa ta winna zjednać sobie należyte oświetlenie, odgrażając osoby zainteresowane od wszelkich podejrzeń, uwłaczających powadze osób do sprawy wmiaszanych. Iskra.

Zamknięcie kolonii letnich dla dzieci polskich z Niemiec

Wczoraj o godzinie 4 po poł. w koszarach im. gen. Sowińskiego odbyło się uroczyste zamknięcie kolonii letnich dla dzieci polskich z Niemiec, zorganizowanych staraniem Towarzystwa „Przystań” i Z.O.K.Z. Kolonie te swą troskliwą opieką otaczała p. pułkownikowa Kmicic Skrzyszewska. Na uroczystość przybył p. Wojewoda Zydranem Kościalkowski, prezydent miasta p. Hermanowski, oraz członkowie zarządu „Przystani”, Z.O.K.Z. i zaproszeni goście. Produkcje dramatyczne wykazywały staranną pracę wychowawczą. Dzieci ładnie deklamowały i śpiewały hymn, pierwszą brzygdę i inne polskie piosenki, a oddać sprawili balet i obrządek sceniczny sprawił mile wrażenie.
W czasie popisów był obecny p. Wojewoda, poczem odjechał do swych zajęć służbowych.
Po przedstawieniu p. prezydent Hermanowski pożegnał działaw serdecznym przemówieniem.

Kupujemy wyroby krajowe

Więści z Nowogrodu Gdzie podziął się wykopy skarb?

Wczesna wiosna r. b. działaw szkoły powszechnej znalazła podczas paury na podwórku szkolnym kilkadziesiąt dużych monet srebrnych. Wiadomość doszła do plebanji. Zaraz też przybył na miejsce ksiądz proboszcz Supiński, w którego obecności wydosłano gamkę, zawierającą większą ilość monet, podobno rubli srebrnych. Skarb ten ksiądz Supiński zabrał, jak mówią, aż w pole autanny. Odebrane zostały przez niego i stukni monet znalezione przez działaw. A była ich ponoć ilość spora. Wie o tem coś wieści i była księżka gospodyni, Stanisława Bkelewska, zamieszkała obecnie w Białobrzegach, w pow. augustowskim. Ksiądz proboszcz zapowiedział, że pieniądze te użyje na kościół. My jesteśmy wręcz przeciwnego zdania, bowiem według istniejącego prawa skarb należy do tego na czyjej ziemi został znaleziony, a pewna część przypada Państwu. I że by było gdyby nie zajęły się tem władze i nie przeprowadziły ścisłego dochodzenia co się z tym skarbem stało i ile go było rzeczywiście, bo zachodzą pewne wątpliwości pokrywane milczeniem, ile że sprawa ta zainteresowała się w swoim czasie policja, podobno nawet był spisany protokół, czy tylko uświadomiono policję o głównych świadkach.

W dniu 24 sierpnia odbyło się w Supraślu uroczyste zamknięcie kolonii letnich Wojew. T-wa „Przystań”. Na uroczystość zamknięcia przybyli przedstawiciele władz z p. wicewojewodą Zawistowskim, naczelnikiem Woj. Wydz. Op. Sp. p. Kamińskim i prezydentem Hermanowskim na czele, zarządem „Przystani” i przedstawicielami społeczeństwa. Ogółem skrzyżowało z kolonii letnich 600 dzieci w 2 par. tach. Jaki pożytek dla zdrowia przyniosł dzieciom pobyt na kolonijach świadczy fakt, że w czasie jednego miesiąca przybyło na wadze poszczególne dzieciem przeciętnie po 2-3 kg., niektórym nawet po 5, 6, 7 kg., a zdarzył się fenomen nie do uwierzenia wprost, gdyżby nie skrupulatnie sprawdzanie wagi przez opiekę lekarską, że jednemu kilkunastoletniemu chłopcu przybyło w ciągu miesiąca 13 kg. Na tak wybitne wyniki pożytecznej akcji „Przystani” wpłynęło w dużej mierze życie w ustosunkowanie się miejscowego społeczeństwa w Supraślu z ks. proboszczem p. Bucholcowa, pp. Zachertami i kierowniczką sanatorium na czele.

LUNA - PARK POZNAŃSKI

Plac Wyzwolenia ul. Sienkiewicza
Czynny codziennie od 12-y w nocy
wejście 50 gr. i 30 gr.
615-5

Lekarz dentysta LEON KOPELMAN
Białystok, ul. Lipowa 17. Tel. 11-52
powrócił i wznowił przyjęcia chorych w godz. od 9-2 i od 4-7. 602.

Dr. A. KENIG urolog
Choroby nerek, pęcherza i moczopłucne
Białystok, Kilińskiego 15, tel. 9-10.
Godziny przyjęci: 11-3; 4-7.

Lekarz-Dentysta I. SZMIGIELSKI
Sienkiewicza 7, tel. 5-86.
POWRÓCIŁ i wznowił przyjęcia w godz. od 9-2 pp. i od 4-8 w.

PRZYJĘCIA U P. WOJEWODY

Pan Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym pp.: pułkownika Ślaskiego, pułkownika Sawickiego; p. Łazarskiego i Krzywickiego, posłowa na Sejm; W. Gałaję, prezydenta m. Suwałk; Milewicza, starostę ostrołęckiego; W. Skarżynskiego, starostę łomżyńskiego; Jabłońskiego, członka Wydziału Wojewódzkiego; delegację Powiatowej Rady B. B. z Ostrowi w osobach pp.: Władysława Pienty, Wacława Mejlera, dr. Eugeniusza Rytetę; p. Kazimierza Dunin Markiewicza, burmistrza m. Augustowa.

AMBASADOR FRANCJI W BIAŁYMSTOKU

Wczoraj bawił w naszym mieście przejeżdżając z Białowięzy do Warszawy via Grodna ambasador Francji p. Laroché.

ZAMKNIĘCIE KOLONIJ LETNICH W SUPRAŚLU

W dniu 24 sierpnia odbyło się w Supraślu uroczyste zamknięcie kolonii letnich Wojew. T-wa „Przystań”. Na uroczystość zamknięcia przybyli przedstawiciele władz z p. wicewojewodą Zawistowskim, naczelnikiem Woj. Wydz. Op. Sp. p. Kamińskim i prezydentem Hermanowskim na czele, zarządem „Przystani” i przedstawicielami społeczeństwa. Ogółem skrzyżowało z kolonii letnich 600 dzieci w 2 par. tach. Jaki pożytek dla zdrowia przyniosł dzieciom pobyt na kolonijach świadczy fakt, że w czasie jednego miesiąca przybyło na wadze poszczególne dzieciem przeciętnie po 2-3 kg., niektórym nawet po 5, 6, 7 kg., a zdarzył się fenomen nie do uwierzenia wprost, gdyżby nie skrupulatnie sprawdzanie wagi przez opiekę lekarską, że jednemu kilkunastoletniemu chłopcu przybyło w ciągu miesiąca 13 kg. Na tak wybitne wyniki pożytecznej akcji „Przystani” wpłynęło w dużej mierze życie w ustosunkowanie się miejscowego społeczeństwa w Supraślu z ks. proboszczem p. Bucholcowa, pp. Zachertami i kierowniczką sanatorium na czele.

X-LETNI JUBILEUSZ „DZIENNIKA BIAŁOSTOCKIEGO”

W dniu dzisiejszym „Dziennik Białostocki” obchodzi X-lecie swego wzniesienia po wyprzedzeniu bolszewików. Założony przez s. p. Antoniego Lubkiewicza, którego zabrała przedwczesna śmierć z rąk pracownikowie ciężkiego i odpowiedzialnego znowu dziennikarskiego, jest prowadzony nadal przez red. Marię Lubkiewiczową, trwającą w myśl wskazaw swego s. p. meża na żmudnej, a tak politycznej placówce kulturalno-społecznej.
W dniu jubileuszowym redakcja „Głosu Obywatela” składa „Dziennikowi Białostockiemu”, jego Redaktorze i Personalowi koleżeńskie życzenia dalszej owocnej pracy na drodze rozwoju piśma „Szczęść Boże”.

Na rynku pracy lekka poprawa

Stan bezrobocia w 8 powiatach naszym województwa, objętych działalnością P. U. P. Białystok, na dzień 25 sierpnia przedstawiał się następująco:
Białystok—miasto 1911 (—131) zarejestrowanych bezrobotnych, Supraśl 121, Michalowo 50, Choroszcz 19, Wasilków 107, Gródek 24, Łomża 18, Wysokie-Mazowieckie 29, Grajewo 101, Białowieża 102, w innych pozostałych mniejszych ośrodkach 208 bezrobotnych.
P.U.P.P. wypłacił zasiłki 1479 pracownikom fizycznym i 226 umysłowym.
Pod względem zawodów stan bezrobocia w Białymstoku przedstawia się następująco:
W przemyśle włókienniczym 381 (—206) bezrobotnych, budowlanych 35 (—2), metalowym 56 (—17), robotników wykwalifikowanych 543 (237), niewykwalifikowanych 540 (257), rolnych 11 (—2), hutników 5 (—82), tytoniowców 1, pracowników umysłowych 339.
Ogółem na terenie P.U.P.P. Białystok znajduje się 2710 zarejestrowanych bezrobotnych.

BIAŁYSTOK.

Z publicznych robót magistrackich

Kto chce zobaczyć coś wprost potworkowego w swej śmieciowości przez try i nawet na nasze opiekane stosunki społeczne niesamowitalnie staje. Wszyscy wpatrzyli się w krok przechodnia. Panie (te młodsze) zlekka rumienia się u panów w kaciach ust. I we wzroku wykwiła pogarda, a biedny przechodzień — burżu, jak śląsny jeleni umyka, śpiesząc do pracy.
Na ulicy Orzeszkowej — powiedziałbym — jest lepiej, a właśnie wtedy całkiem dobrze, gdyż zapowiedziane robót wogóle nie rozpoczęto. Stąd profit dla kasy miejskiej, bo pieniądze za nierobstwo nie są rzucone w błoto.
Narazie pijacy rzucają w błoto zwieszane kiedyś na wybrukowanie ulicy kamienie, urządzają pociesznie igrzyska, które w lekcyjności sportowym noszą miano rzutu kulą lub dyskiem.
Co się zaś tyczy „pracy” na ul. Skorupskiej, to jej intensywność jest tłumaczona nader swoście przez „pracujących”. Na pytanie jednego ze zdziwionych nierobstwem przechodniów któryś z robotników wytywnym ruchem wbił łopatę w ziemię, spłunął z determinacją i rzekł: „To jest właściwie zapomoga dla bezrobotnych, a roboty techniczne dano nam byśmy się nie nudzili”. Doroza nad robotami, którego zapytano w tej materji, stwierdził swą bezsilność, wyznając że na słowa zachęty lub przyznania „pracujący” mogą wysunąć argument w postaci łopaty.

Pod znakiem ognia

4 pożary w jednym dniu
Dzień wczorajszy upłynął w Białymstoku pod znakiem ognia, gdyż strażki były wyzwane aż do 4 większych pożarów.
Pierwszy pożar powstał o godzinie 4.30 rano w 2-piętrowej oficynie przy ul. Sienkiewicza 7 w sali tańców „Paryż”, gdzie przypuszczalnie goście weselni zaproszili ogień. Na ratunek pospieszyły strażki pożarnej miejskiej i B. O. S. P. i energicznie zajęły się zlokalizowaniem ognia. Z ramienia władz przybył Wojewódzki Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. Sysko, który wydał na miejscu zarządzenia.
Dzięki wysiłkom straży groźny pożar opanowano dopiero o 7 rano. Spalił się cały 2-piętrowy budynek mieszkalny ze sprzętami domowymi, warsztaty mechaniczne Krauzego, oraz 5 murowanych chlewo w sąsiedniej posesji pod Nr. 5, na które przerzucił się ogień. Prócz tego zostały uszkodzone w czasie akcji ratunkowej mieszkania i składki budynku frontowego od ul. Sienkiewicza. Straty w spalonym budynku, urządzeniach i umeblowaniu sięgają 120 tysięcy złotych.
O godzinie 4 po południu przy ul. Jurowieckiej 33 w fabryce Tabacznickiego, w szarpianym szmat od iskrzy w motorze zapaliły się odpadki. Do przybycia straży miejskiej pomocy pogotowia ratunkowego z sąsiedniej fabryki Markusa. Od pożaru uszkodzony został motor oraz popalone instalacje. Straty wynoszą około 3 tysiący złotych.
— Wczoraj o godz. 8.30 w domu Chaima Kaza przy ulicy Suchej 9, na 1 piętrze w mieszkaniach Eljasza Swirdlowa i Mordki Jabłońskiego prawie jednocześnie powstał z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny ogień. Przybyłe natychmiast strażki miejskiej i ochotnicze nie dopuściły do dalszego rozszerzenia się ognia. Spłonęły 2 mieszkania i warsztat trykotazowy Jabłońskiego. Straty wynoszą około 5 tysięcy złotych.

Czy tak być powinno?

W niedzielę ubiegłą o godzinie 11 rano, przed sumą w kościele farnym, liczni przechodnie mieli możliwość przyglądania się niezwykłej, acz nad wyraz smutnemu widokowi wyciągania ręki po jarmużkę przez wojennego inwalidę (bez nogi) byłego żołnierza 3 p. saperów. Czy dopuszczalne jest, już nieboć wobec nas samych, ale wobec obcych, a tak często wrogo usposobionych do naszej państwowości — współobywateli, aby eks-żołnierz musiał uciekać się do tak poniżającego sposobu zarobkowania na chleb powszedni. Jeżeli to jest osobnik podszycujący się pod mundur polskiego żołnierza, winna się nim zająć policja, ale jeżeli jest to istotnie żołnier polski, to należałoby zapytać, co na to „Związek Inwalidów” i ci których moralnym obowiązkiem jest opiekować się inwalidami.
Pamiętamy przecież, że gdy przed dziesięćmi laty wróg groził przedmieściu stolicy, różni deklujący się krykacze walali rozdzielającym głosem po zacisznych gabinetach restauracyjnych: Wszystko na front! Nie powinno nikogo zabraknąć w szeregach! Dzisiaj robią także ci panowie wielką wrzawę na wiecach, a ich wybrancy w bufcie sejmowym, po otrzymaniu djet poselskich. Skoro niema się komu zająć wojennym inwalidą, niechby uszczknęli coś nie coś ze swoich poborów i opatrzyli żołnierza, który bronił kiedyś tych ruchów... z parawaau.

Pożar w Sobolewie

W dniu 24 sierpnia w Sobolewie, gminy dołdziejkiej, powstał od uderzenia pioruna pożar w zagrodzie braci Piotrowskich. Spłonęła dotoda wraz z tegorocznymi zbiorami i narzędziami rolniczymi. Ogólna strata wynosi 20 tysięcy złotych.
W akcji ratunkowej brała udział ludność miejscowa oraz strażki pożarnej z Białegostoku i z Halickiego.

NIEDOSTATEK PRZYZYNA SAMOBÓJSTWA

W Michałowie popełnił samobójstwo przez powieszenie się w stodole Mejer Juszyński, z zawodu buchalter. Przyczyna samobójstwa krytyczny stan materialny.

Musztarda po obiedzie

W tych dniach rozpocznie się budowa muzki koncertowej w ogrodzie miejskim.

Za mundurem panny sznurem.

Pocieszna maskarada mieczarsza z Filipowa.
P. Wiktor Ohryzko, znakomity mleczarz, mieślarz i formazer z Filipowa w pow. suwalskim, uprzykrzył sobie krecenie centryfugi. Ubrawszy piękny mundur rotmistrza 13 p. ulanów wileńskich, przybrał dostojną a marsową postać, poczem dzwoniąc ostrogami, odmaszerował do Suwałk.
W Suwałkach niedobrze powiodło się p. Ohryzce, gdyż zachowanie się zgrabnego „rotmistrza”, nie licujące z tak wysoką godnością, nie podobało się jednemu z oficerów garnizonu.
P. Ohryzko, „wylegitymowany, nie mógł wykazać się prawem na mundur przy tak wysokiej szarzy i na kemedze:
— Kierunek paka. Naprzód marsz! — odmaszerował do odrynanego cywilnego aresztu.
Wśród znajomych wielbicielek urody i dżiarskiej postawy p. Ohryzko arezt jego wywarł przykre wrażenie.

Wsi spokojna, wsi wesola, gdzie twa czystość obyczajów?

Alkohol, ształ namiętności, zbrodnia. Oto ponura prawda, która nam nieścisłe codziennie życie dawnej cichej wsi polskiej

We wsi Rakowo

We wsi Rakowo Czachy, w powiecie łomżyńskim, w domu sotyśa Kuklińskiego odbywała się zabawa taneczna, na której był obecny również Kazimierz Ostrowski z Niewodowa, gwinyi Drodzowo. Przed północą Ostrowski wyszedł z mieszkanca i gdy przechodził koło stajenki Jana Rutelewskiego został zastrzelony z ukrycia. Podejrzanego o morderstwo Czesława Gardeckiego z Niewodowa aresztowano.
— We wsi Choruzewo, w powiecie włocławskim, został zabity wystrzałem z broni myśliwskiej przez okno 63-letni Antoni Juszkiewicz. Jako podejrzanego o zbrodnię ojcostwa aresztowano swa tragicznie zmarłego, Ryszarda, który miał dokonać zbrodni z namowy matki.
— Tymczasem żona zabitego, chcąc ratować syna, przynajnie się sama do zabójstwa i twierdzi, że dokonała go z zemsty, gdyż Juszkiewicz utrzymywał stosunki z inną kobietą, a żona i dzieci zanielbowały.
— W Hajnowce robotnik fabryczny Stanisław Kasprzyk popełnił, według oświadczenia jego żony, samobójstwo w jej oczach, strzelając do siebie w krocze. Ogłędziny sądowo-lekarskie wykazały w głowie zmarłego 2 rany postrzałowe, co wskazuje na to, że Kasprzyk został zastrzelony. Żona zabitego nie może podać powodu samobójstwa i daje niejasne zeznania.

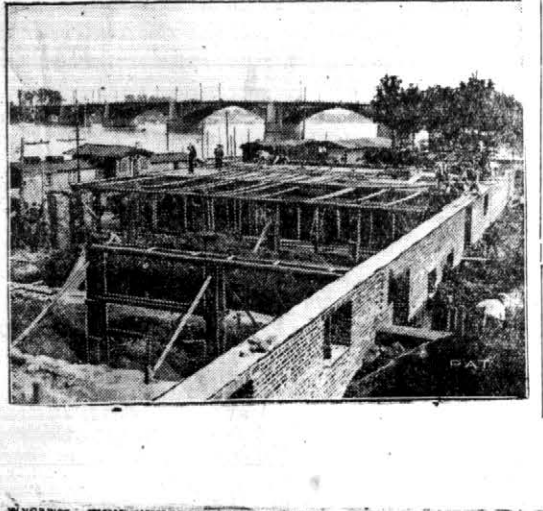
Karakulczyki nima!

P. Izrael Grynspan (ul. Nowy Świat 24) po wejściu do swego mieszkania zauważył otwartą szafę, a w niej brak pięknego kołnierza karakulskiego.

Radjo-program

- Warszawa 1411, 7 m
Środa 27-VIII.
- 11.40 PAT.
 - 11.58. Sygnał czasu.
 - 12.10. Muz. z płyt gramof.
 - 12.50. Program dla dzieci.
 - 13.00. Kom. meteor. Po kom. 4. c. muzyki gramof. do godz. 13.20.
 - 13.15. Kom. gospodarczy.
 - 13.20. Muz. z płyt gramof.
 - 13.35. Radiotelegramy.
 - 13.50. Program dla dzieci.
 - 14.00. Koncert ork. P.R.
 - 14.00. Rozmaitości.
 - 14.30. Felieton.
 - 14.55. Płyty gramofonowe.
 - 14.55. „Najwyższa nocatowa tańcowa”.
 - 15.00. Prasa tygodniak radiowy.
 - 20.15. Koncert sal.
 - 20.35. Kwadrans literacki.
 - 20.50. D.e. koncertu.
 - 22.15. Kom. meteor., policz., sport.
 - 23.00. Muz. tan.

Budowa gmachu wojstowego klubu sport. nad Wisłą



GRODNO.

Kradzieże

W dniu 24 bm. o godz. 20.30 nieznanymi sprawcy dokonali kradzieży futer ze sklepu „Snareskiego” przy ul. Dominikańskiej Nr. 4 w Grodnie, gdzie dostali się zapomocą wycięcia otworu w podłodze z piwnicy. Wartość skradzionych futer poszkodowany oblicza na 13.450 zł. Dochodzenie i poszukiwania w toku.

W dniu 24 bm. około godz. 3 w m. Mostach nieznanymi sprawcy zapomocą wycięcia szyby w oknie dostali się do mieszkania inż. Byłki Włodzimierza i dokonali kradzieży garderoby i szutera, ogólnej wartości 2260 zł. Dochodzenie w toku.

W dniu 228 r. b. między godz. 7 a 8 rano w m. Druskiennikach w mieszkaniu Epszejna Mojżesza przy ul. Wileńskiej Nr. 11, podczas nieobecności domowników, dokonano kradzieży gotówki, w sumie 300 zł. O kradzieży podejrzany jest włoścacy się po Druskiennikach Perel, mający pochodzić z Białegostoku, który po fakcie kradzieży wydalił się z Druskiennik w niewiadomym kierunku. Poszukiwania za wymienionym zarządzone.

Rostkowski Maksymilian, zam. w Grodnie przy ul. Piaskowej Nr. 10 zameldował w II Komisariacie P. P. o kradzieży, na jego szkodę jednego zegara godziwego do samochodu firmy „Nuren” wartości 150 zł. i 16 kg. oliwy samochodowej wartości 44 zł.

Pożar

W dniu 21.8 rb. o godz. 22 we wsi Świsłoczany, gm. Holyńska, wybuchł pożar, skutkiem czego spalił się dom przez nikogo niezamieszany, należący do Klimowicza Pawła, m-ca tejże wsi. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał z powodu podpalenia przez samego właściciela w celu otrzymania asekuracji, gdyż spalony dom przedstawiał wartość 100 zł., a ubezpieczony był na 1370 zł.

Fatalne skutki żartów

W dniu 23.8 rb. na budującym się moście na Niemnie około m. Lunny, znajdującym na nim Halecka Helena, lat 18, m-ca wsi Książewo, gm. Dubno, żartując, rzuciła na dół z wysokości 12 metrów dużym kawałkiem drzewa, trafiając nim w znajdującego się na dole Marka Żuka, m-ca wsi Książewo, gm. Dubno, skutkiem czego ten doznał pęknięcia czaszki nad czołem. Żuka w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Grodnie.

Nieszczęśliwy wypadek samochodowy

W dniu 24.8 rb. około godz. 9, zderzając z udrożniska Druskienniki do st. koł. Druskienniki takówką Nr. 77754 BI, prowadzoną przez szofera Biernackiego Bronisława, jechał na słopniach Aponik Aleksander, m-c Porzecca, który na 9 km. od udrożniska Druskienniki, w czasie wymijania furmanki, został uderzony holową w głowę, doznając złamania dolnej szczęki, wybitcia zębów i wstrząsu mózgu. Wymienionego w stanie nieprzytomnym przewieziono do ambulatorium Kasy Chorych w Druskiennikach, gdzie zmarł. Szofera zatrzymano.

DOKTOR M. KANEL

ChOROBY weneryczne, skórne i włosów.
Przyjm. od 9-11 i od 4-5.
(Kob. od 4-5).
Białystok, Sienkiewicza 37.
Telef. 5-95.

Zjazd pszczelarzy w Grajewie

Dzięki inicjatywie Starosty Powiatowego P. Stefanusa Erasma, odbył się w dniu 12.8. r.b. w Grajewie zjazd delegatów pszczelarzy wszystkich gmin powiatu.

Zjazd zaszczylił swoją obecnością p. starosta, który w swym przemówieniu podkreślił znaczenie pszczelarstwa na terenie pow., które do obecnej pory było za niedbane i nieorganizowane. Następnie wygłosił z kolei referaty pp. Gajdowski i inż. Pawłuk z Grajewa, oraz p. Czyszowski instr. pszczelarski Woj. Tow. Okr. i K.R. w Białymstoku.

Po dyskusji jaka się wyloniła postanowiono jednogłośnie zorganizować Koło pszczelarskie i stworzyć na terenie powiatu szczytny pasiekę doświadczalną. Do Zarządu powołano pp. Gajewskiego na prezesa, inż. Pawluka na wice prezesa, Samczyka Feliksa na skarbnika, Niesiołobdzkiego Wacława na sekretarza, oraz na członków Zarządu Gąbskiego Kazimierza i Kadlubowskiego Pietra.

Dańszej pracy zorganizowanych pszczelarzy życzymy „Szczęść Boże”

Polesie w roku 1920 po ustąpieniu bolszewików



(z tekstu art. mal. H. Szczyglińskiego).

Nowopowstała placówka L.O.P.P.

W dniu 21 sierpnia r. b. w gminie Branszczyk pow. ostrowskiego, odbyło się zebranie organizacyjne Koła L. O. P. P.

Na zebraniu obecni byli delegat Wojewódzkiego Komitetu L.O.P.P. w Białymstoku p. kap. Rajca i sekretarz Pow. Kom. L.O.P.P. w Ostrowi Mazowieckiej P. Sinecki.

Zebranie zagal i objął przewodniczący wójt gminy p. Kelisz, zapraszając do prezydium pp. Narowski, Łapinski i Rudzki, a następnie udzielił głosu p. kapitanowi Rajcy, który w krótkich lecz zwięzłych słowach zobrazował zadanie i cel L.O.P.P. i jej znaczenie dla Państwa i społeczeństwa na wypadek wojny.

Ponieważ należyty rozwój lotnictwa i obrony przeciwgazowej—osiądnąć dalej—uzależniony jest od zainteresowania się tym prob-

lem i pomocy całego społeczeństwa, naczelne władze wojskowe i cywilne przystąpiły do zakładania kół miejscowych, które pracują temi na miejscu kierować będą.

Na zakończenie obiecał w najbliższym czasie zdemontować pokaz ataków gazowych i obrony przed nimi z udziałem wojska.

Następnie zabrał głos p. Sinecki—sekretarz Powiat. Komitetu L.O.P.P.—wyjaśniając sposób zakładania Kół L.O.P.P. i kierowania pracami tegoż. Z uwagi na dość liczne zebranie dzisiejsze, proponuje powołać tymczasowy Zarząd, który rozpocznie pracę. Zebrani wyrazili gotowość należenia do Koła i do Zarządu, wybierając: na prezesa p. Narowski, Józefa, wice-prezesa p. Łapinski, Andrzeja, skarbnika p. Kalisz, Władysława i sekretarza p. Koninównę, Weronikę.

Kwalifikacje personelu zakładów oplekujących

Na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej o kwalifikacjach kierowników Zakładów Oplekujących, w roku 1933 przeprowadzona będzie rewidja kwalifikacji personelu w Opiece Społecznej.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej pragnąc zawczasu dać możność, personelowi doświadczonemu i spełniającemu z korzyścią dla wychowanków swoje odpowiedzialne zadanie, dopełnienia

wiadomości i uzyskania wymaganych uprawnień, organizuje szereg kursów dokształcających dla wychowawców. Kursy takie odbywać się będą dwa razy do roku w Warszawie—na wiosnę i w jesieni. Słuchacze w drodze wyjątku będą mogli korzystać z sub-sydjum na koszty podróży, mieszkania i życia.

Szczegółowych informacji udzielać będą poszczególne urzędy sta-rościńskie.

0 życie i dusze

młodzieży pracującej zawodowo w rzemiośle, przemyśle i handlu

Jeśli kto się bliżej przypatrzy życiu ludzi różnych zawodów i sfer, a jest to obowiązkiem każdego zdrowo myśliciego, wykształconego obywatela, zauważy, że najbardziej szarem, pustem duchowo, jest życie młodego robotnika.

Przedewszystkiem rodzi się ono już z chwilą rozpoczęcia przez niego pracy z chwilą zetknięcia się z warsztatem, fabryką—majstr'em czy też dozorcą.

Nie chce się wdawać bynajmniej w to, by wyszukiwać gdzie leży wina, bo ta leży wszędzie, w domu, w warsztacie, u ludzi otaczających młodocianego, przystępującego do pracy. Jego osobowość wymaga dużej opieki i pomocy—znikąd jej nie otrzyma, przeciwnie—rozwija się go samemu sobie, a jeśli się widać już troskę, to tylko taką, jak go najlepiej wykorzystac.

Szkola zawodowa? Tak jak dziś ona wygląda, daje tylko naukę—uczy nauk obywatelskich, rachunków, towaroznawstwa i t. p., ale nie zajmuje się wcale życiem i duszą terminatora, bo taki jej program, taki zakres...

Na pierwszym miejscu postawiłem rozmyślenie przedmiot nauki, wychowanie obywatelskie—ale jak ono jest pojmowane?

Prostu jest to włączanie wiedzy książkowej do głowy, zresztą i tak trudno pojmującej suchy przedmiot nauki.

A gdzie przygotowanie praktyczne do obywatelskiego społecznego życia? A o społeczności życia niczego się nie dowie ani nie nauczy z suchej nauki.

Trzeba mu dać zadanę żywej wspólnoty—wprowadzić w życie w zwartych grupach, dać mu możność przeżywania wspólnie pewnych naukowych i kulturalnych wrażeń, a napewno nie będziemy widzieli naszego terminatora i młodego robotnika szarym, zgorzkniałym, nieufnym!

Ja jest obowiązek całego społeczeństwa już nie pracować w tym kierunku, lecz pójść przynajmniej z pomocą tym, którzy tę pracę podjęli.

Wprowadzić się pisze o tem wiele na łamach naszego pisma, ale krótko to czyta!

Takie nudne rzeczy—bo to ani kronika wypadków, ani skandalizacja, ani pornografia, więc wielu rzuci okiem i nie zajmuje się tem więcej.

Z pewnością moc obrażonych min przy tem zdaniu! Ale zarzut słuszny!

Przed otwarciem akcji kolonii letnich pisało się i wyliczało nawet ile to może dzieci skorzystać, gdyby tak każdy dał 1 zł. na akcję kolonii (kieliszek wódki lub tabliczkę czekolady) na dzieci potrzebujące pobytu na kolonjach—pominie to głuchemu młodziem—nikle bardziej swemu wpłynęły na akcję kolonii.

Tak samo i o opiece nad młodym terminatorem pisało się, apelując do społeczeństwa—jednak bez skutku.

Głuche społeczeństwo—głucha jego przyszłość.

A jeśli się widzi wysiłki tej garstki ludzi dobrej woli, jakie oni wleciły się zdają wobec tych głuchych, zaskorupionych karłów, którzy nic o niczym wiedzieć nie chcą, którzy dopiero wiedzą i słyszą, gdy sami są w biedzie i sami potrzebują opieki i wtedy oni znajdują drogę!

Ale odbiegłem od tematu—uważałem mnie oburzenie na to co jest, a co, daj Boże, by się zmieniło—zakamienienie serc!

Otoż starałem się przedstawić dole tych, którzy od zarania życia stają do warsztatu ciężkiej pracy, zastanawiając się jak im ulżyć.

Światlice dadzą to, wspólnotę życia, zaspokoją kulturalną potrzebę, zmniejszą szaryżnę życia—dadzą uśmiech radości.

Obcy dodały energii, siły życiowych fizycznych.

Te dwie placówki obecnie powinny społeczeństwo silnie popierać! Bo pamiętajcie ci, których to nic nie obchodzi, że to nie tylko dla nich to zrobić ale i sobie pomóc!

Nie nawołuje się was do pomocy w tej akcji dla korzyści drugich, ale i dla waszej własnej i waszych dzieci!...

Obcy skonczone—rozpoczną się znowa praca po fabrykach, warsztatach, pracowniach—akcja świetlic koniecznie potrzebna—tą drogą kierujemy apel do społeczeństwa—pomóżcie ofiarom na ten cel.

A. K.

Rasowe barany patagońskie



Ze względu na jakość i ilość wełny barany tej rasy są niezwykle drogie, za sztukę płaci się do 1000 funtów angielskich, a więc przeszło 40.000 zł.

Czy jesteś członkiem LOPP?

Redaktor przyjmuje od godz. 14-18; telefon 26 10-06d atdowxy. Administracja czynna od godziny 9-15 i od 17-19. Telefony Redakcji: dzienny—10-06, nocny — 4-04. Reklamski redakcja nie zwraca: CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domów, lub przesyła pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEN: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem, —70 gr.; w tekście—80 gr.; za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty—1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50 proc. drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. taniej. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Układ ogłoszeń przed tekstem 5^a lamowy, za tekstem 10^a lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.